Nr. 154 Dnia 4 czerwca. Sobota. Dnia 23 maja (4 czerwca) 1892 r.

PRENUMERATA.
Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny p zyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.
Dodatek poranny.

OGŁOSZENIA.
Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.
Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.
Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.
Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 z poł.

Dziś:	Opata Pap.	Wschód słońca o godzinie 3-ej minut 41.	Wschód księżyca o godzinie 1 minut 54 r.	Środa:	Petroneli.
Niedziela:	Zesłanie Ducha św.	Zachód „ „ 8-ej „ 9.	Zachód „ „ 1 „ 27 r.	Czwartek:	Felicjana M.
Poniedz.:	*Świątecz.* Norberta.	Długość dnia godzin 16 „ 22.	Wysokość wody na Wiśle st. 2 c. 0 (st. 2 c. 10).	Piątek	Małgorzaty Kr.
Wtorek:	Roberta Opata.	Przybyło „ „ 8 „ 44.	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 12°.	Sobota	Barnaby Ap.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268.— Telefon Administr. 517.
W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Litomiła; jutro Dobromiła.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków zarządu Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa na Krak.-Przedm.—6 po południu.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)—Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.)— Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm. № 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, w niedziele i święta zaś od 12-ej do 3-ej po południu.)

Wyścigi: Trzecie wyścigi konne. (Pole Mokotowskie—4 po południu.)

Koncerty: Koncert symfoniczny orkiestry z Kassel pod dyrekcją p. Bullerjahna. (Dolina Szwajcarska—7 wieczorem.)

Teatrzyki: Eldorado (przy ulicy Długiej): dziś „Nad przepaścią";—Wodewil (przy ulicy Nowy-Siat): dziś „Camargo";—Bellevue (przy ulicy Chmielnej): dziś „Don Cezar". (8 wieczorem.)

Teatry: **Wielki: dziś** „Wolny strzelec" (z udziałem p. Jeromina); jutro, o godz. 1-ej po południu, przedstawienie jubileuszowe na dochód p. Ludwika Rzadcy, artysty baletu: „Pan Twardowski"; wieczorem zaś „Marja Gauthier" („Dama kameljowa"—z udziałem p. Andrea Maggi'ego, tragika włoskiego); — Letni: dziś „Bankruci"; jutro „Wielki człowiek do małych interesów";—Nowy: dziś „Gondoljerzy", oraz „Figle Chochlika"; jutro „Gondoljerzy", „Ali-Baba" (akt 2-gi), oraz „Divertissement baletowe". (8 wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 2085 rs. 16 kop. (Pożyczki wydawane będą od godz. 9—12-ej rano; wykup zaś i prolongata uskuteczniają się od godz. 9-ej rano do 2-ej po południu i od 4—6-ej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Birż. wied.* dowiadują się, iż czysty dochód z operacyj Banku państwa w r. 1891-ym wynosił 10 miljonów rubli (w r. 1890-ym tylko 5 milj. rubli).

= *Warsz. Dniewn.* zamieszcza korespondencję z wsi Pobiedonoscewa, opisującą położenie ludności staroobriadców, którzy, przeniósłszy się przed sześćdziesięciu laty do Prus, obecnie osiedlają się w obrębie Królestwa Polskiego i zostają na nowo prawosławnymi. Ludności tej, która osiedliła się w gubernji suwalskiej we wsi Lesianka, w gubernji warszawskiej we wsiach: Błahodatnoje, Iwanówka i Skobelewka i w gubernji siedleckiej na gruntach folwarku skarbowego Gole, z którego wydzielono im osady po 15 i 30 morgów, udzielono materjał budowlany i dano po 60 rs. i więcej pożyczki. Powstała w ten sposób na gruntach folwarku Gole nowa wieś została nazwana Pobiedonoscewem. Od tego czasu upłynęło lat pięć. Pomiędzy nowymi mieszkańcami Pobiedonoscewa są zdolni tracze i grabarze, natomiast ziemię uprawiają niedbale i obsiewają późno, a zboże sprzedają przed czasem. Cierpiąc w zimie niedostatek, wyprzedają za bezcen sprzęty gospodarskie i prawie każdy pozadłużał się żydom po 100 do 300 rs. Oprócz tego 10-iu z nich zaprowadziło na swoje grunty hypotekę i zaciągnęli pożyczki po 220 rs. każdy.

= Dowiadujemy się, że na żądanie oddzielnej kancelarji kredytowej ministerjum finansów, dyrekcje szczegółowe Towarzystwa kredytowego ziemskiego zostały wezwane przez dyrekcję główną o nadesłanie wykazu dóbr, których nadlicytacje miały miejsce w ciągu ostatnich czterech lat, z objaśnieniem rezultatów tych nadlicytacyj.

= W dzisiejszej *Gaz. Polic.* zamieszczono co następuje: „Komisja specjalna, zrewidowawszy 9 kąpieli letnich, a mianowicie 5 na prawym, a 4 na lewym brzegu Wisły, znalazła je w stanie zadowalniającym, z wyjątkiem dostrzeżonych w rzeczonych kąpielach braków poniższych: a) pod względem technicznym: w kąpielach na prawym brzegu Wisły powyżej mostu, należących do Abrahama Szapiry, utrzymanych w ogóle zadowalniająco, należy: umocować podłogę w omnibusie, ustęp przenieść na róg łazienki, o ile można bliżej prądu wody, zabezpieczywszy otwór kratą żelazną. W kąpielach na prawym brzegu powyżej mostu, należących do Franciszka Powiertowskiego, utrzymywanych w ogóle zadowalniająco, należy: mostek poprzeczny, przechodzący nad omnibusem, umocować podporami ukośnemi, przenieść i przerobić ustęp podobnie jak w łazience Abrahama Szapiry. W kąpielach na prawym brzegu rzeki, należących do Stanisława Kaczyńskiego, utrzymywanych w porządku, należy umocować mostek, prowadzący z brzegu do łazienki oraz przenieść i przerobić ustęp, jak w łazienkach wyżej wymienionych. W kąpielach na prawym brzegu Wisły, niżej mostu, należących do Florjana Laskowskiego, utrzymywanych w ogóle w stanie zadowalniającym, należy tylko przenieść i przerobić ustęp, podobnie jak wyżej, oraz umocować mosty i poręcze. W kąpielach na lewym brzegu, należących do Juljana Suchińskiego, utrzymywanych w porządku należytym, potrzeba tylko otwór w ustępie zabezpieczyć kratą żelazną. To samo uczynić należy w kąpielach na lewym brzegu, wprost ulicy Bednarskiej, należących do Abrahama Szapira. W kąpielach na lewym brzegu, przy Rybakach, Karola Kosakowskiego, utrzymywanych w porządku, należy tylko przerobić i przenieść ustęp w sposób, wskazany powyżej. W kąpielach na lewym brzegu Wisły przy Rybakach Feliksa Muchowicza, znajdujących się w porządku, należy otwór w ustępie zabezpieczyć kratą żelazną. Nadto komisje uznała za niezbędne zobowiązać właścicieli łazienek powyżej wzmiankowanych, aby nie urządzano w nich pieców, oraz, aby pralnie i kuchnie znajdowały się na krypach oddzielnych, w odległości od łazienki najmniej 1½ sążnia. 6) Pod względem sanitarnym: wszystkim właścicielom kąpieli zalecono ścisłe zachowanie przepisów, specjalnie w tym celu wydanych i przepisy te, oprawione w ramki, wywiesić w dwóch egzemplarzach w miejscach widocznych, oraz cennik i wykaz, wskazujący wysokość wody i oprócz tego zaopatrzyć łazienki w koła ratunkowe, oraz w odpowiednią ilość łodzi do ratowania tonących. Kąpiele letnie, czyli t. zw. galary, komisja zdecydowała obejrzeć później, t. j. po ustawieniu kąpieli rzeczonych na miejscach."

= **Wczoraj**, o godz. 6-ej po południu, odbyło się w warszawskiem Towarzystwie dobroczynności posiedzenie wydziału sierot i ochron, na którem postanowiono: zaprosić na opiekunkę ochrony V-ej p. Ewelinę Kwicińską, a do ochrony XXXII-ej pp. Wandę z Waszkiewiczów Preyss i Marję Skibniewską, na opiekuna ochrony XXVII-ej p. Emiljana Konopczyńskiego, na opiekuna żłobka p. Stanisława Kołkowskiego. Zanominowano na młodszego dozorcę zakładu sierot chłopców Andrzeja Strzałkowskiego, w miejsce uwolnionego na własne żądanie Franciszka Piórczyńskiego. Dalej postanowiono, aby fer-

58)

PRZYBŁĘDA.

POWIEŚĆ

przez

Józefa Ignacego Kraszewskiego.

(Dalszy ciąg.)

Gdy w chwilę potem wyszła Albina, aby ochłonąć nieco i zebrać myśli, Lucyna, obejrzawszy się, szepnęła do p. Onufrego:

— Czy pan słyszałeś, jak Albinę za jej młodych lat nazywała Wanczurska?

— Nie wiem.

— Zwano ją pospolicie popychadłem—dodała Lucyna.—Jest w jej przeznaczeniu być przez los tak zawsze popychaną dla kogoś, w służbie czyjejś... poświęcającą się komuś.

Łzy mam w oczach, gdy o niej myślę.

Rodzice naprzód oddali ją w obce ręce, opiekunka obchodziła się z nią, jak z popychadłem,—służyła potem tym rodzicom, których nie znała, a kochała... służyła Czarlińskiej, wam, Kamilli, i będzie tak do końca żywota swego nieszczęśliwem popychadłem!

Bożak łamał ręce.

— A! Bóg się ulituje!—szepnął—kiedyś się te ofiary muszą skończyć. To anioł, nie kobieta...

— Popychadło!—zakończyła Lucyna.

Na przygotowania do podróży nie potrzebowała Wysocka dłuższego czasu; trzeciego dnia, z małym tłumoczkiem, ze służącą, którą jej narzucił Onufry, puściła się w podróż do Młynysk.

Było to zimą—po najgorszych w lesie drogach, w zakącie, w którym one nigdy dobre nie są, podróż więc trwała daleko dłużej, niż się spodziewać było można. Wysocka zajechała naprzód do Sosenek.

Przybycie jej niespodziewane, po równie dziwnem zjawieniu się tej, którą miano za nieboszczkę, sprawiło wrażenie ogromne. W sąsiedztwie nie mówiono o niczem, tylko o pani Bożakowej.

Sędzina wiedziała, że leżała chora, i że pułkownik przez litość doktora do niej sprowadził. Potrzeba było do Młynysk pośpieszać.

W parę dni potem pisała Wysocka do Lucyny:

— „Razem z tym listem wyprawiam uspokajające doniesienie p. Onufremu, ale tobie, droga moja, muszę opowiedzieć, opisać wszystko, com tu zastała.

„Pułkownik przez dobre serce postarał się o to, aby biedna awanturnica, która przybyła w najokropniejszym stanie, chora, z gorączką, bez odzieży, bez grosza, była wygodnie pomieszczoną.

„Wprowadzono mnie, oznajmiwszy wprzódy, do pokoju z przysłonionemi oknami, w którym z początku dojrzeć coś trudno mi było.

„Słaby wykrzyk poprowadził mnie do łóżka, na którem leżała.

„Nie poznałabym jej, tak straszne piętno przedwczesnego wyniszczenia wycisnęło na niej życie. Począwszy od skóry na twarzy, która zdawała się zjedzoną i powypalaną, cała ta, wdzięczna niegdyś postać, uległa okropnemu rozkładowi, rysy się zmieniły, oczy zgasły, usta wykrywiły, włosy wypadły—wyraz fizjognomja przybrała dziki, zuchwały, rozpasany... ogłupiony.

„Tak nagłego upadku i wyżycia anim sobie wyobrażała, ani mogła przypuścić.

„Stanęłam nad jej łóżkiem, oczom prawie własnym nie wierząc.

„Sądziłam, że ją znajdę przybitą, upokorzoną, żebrzącą przebaczenia i litości. Znalazłam dopominającą się jakichś praw swoich, gniewną i zuchwałą, jak gdyby była niewinną.

„Poruszyła się, poznawszy mnie, i poczęła wołać:

— „Gdzie jest mój mąż? mnie przyjmują, jak z łaski, jak włóczęgę, przecież ja tu jestem panią?

„Zamilkłam, patrząc na nią z politowaniem i pogardą razem.

— „Moja Kamilo—rzekłam—straciłaś do tego prawo, ażebyś się tu mogła nazywać panią. Porzuciłaś męża, zakrwawiłaś serce najpoczciwszemu z ludzi który był twym dobroczyńcą! Powinnaś na kolanach prosić o przebaczenie, a nie wiem, czy godną jesteś abyś je otrzymała.

—„Między mną a nim—odezwała się gorączkowo—sprawa, do której się proszę nie mieszać. To moja rzecz... Gdzie on jest?

„Siadłam, nie odpowiadając.

„Zaczęła się rzucać po łóżku i wołać, pokazując mi pościel, którą jej dano.

— „Proszę patrzeć... co oni mi tu dali za posłanie. jak oni mnie tu przyjmują? Ja powinnam mieć wszystko... Jedzenie szkaradne, wino obrzydliwe.

— „Jeżeli ci tu tak źle—odparłam oburzona—mogłabyś poszukać sobie lepszych przyjaciół, i wrócić zkąd przybywasz... Nikt nie miał obowiązku i tak cię tu przyjąć. Sama wyrzekłaś się męża i jego domu.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

e w ochronach wszystkich trwały przez cały miesiąc ipiec.

= Pan Bogucki w Bogucinie za rogatką belwe-erską rozpoczął już zwyczajem dorocznym wykłady eoretyczne i praktyczne o jedwabnictwie; pragnący bznać się z przedmiotem pośpieszyć winni z zaisem.

= Na miejsce kasjera biletowego na kolei warzawsko-wiedeńskiej, opróżnione przez śmierć ś. p. l'Obyrna, zamianowanym został referent wydziału andlowego, p. Maksymiljan Jasiński. Druga posada akująca, wytworzona przez śmierć ekspedytora ekspedycji krajowej, ś. p. Wróblewskiego, zostanie również w tych dniach obsadzoną.

= Rada lekarska zarządzająca przytułkiem położniczym przy placu Trzech Krzyży w Warszawie mianowała p. Józefiną Czarnecką.

= Gubernator kaliski r. t. Daragan przyjechał do Warszawy i prezes teatrów jenerał-major Palicyn owrócił z Łomży.

= *Słowo* donosi, iż Jan Matejko zaniemógł niebezpiecznie na gorączkę nerwową.

= Henryk Sienkiewicz wyjechał onegdaj do Karlsbadu.

= Z teatru.

* Repertuar teatru Letniego na przyszły tydzień projektuje: na poniedziałek: „Grajek" i „Rodzina Pont-Biquet"; wtorek: „Guzik" i „Musotte" (pierwszy występ p. Heleny Marczellówny, po powrocie z urlopu); środa: „Wicek i Wacek"; czwartek: „Bavideiko"; piątek „Koniec Sodomy"; sobota: „Bankruci"; niedziela: „Czyja wina" i „Oj młody, młody!"

= Dla gorżelników.

Od lat 5-ciu już dr. Weinberg wydaje i ulepsza znany i ceniony swój kalendarz dla gorzelników i piwowarów.

Świeżo wydany rocznik na kampanję 1892/3 roku obejmuje, oprócz stałych działów, kilka pożądanych nowości fachowo-technicznych.

Całość składa się wyłącznie z informacyj specjalnych, w anneksach zaś spotykamy statystykę produkcji gorzelni i browarów, oraz spis ich dokładny adresami.

= Do Częstochowy.

Wczoraj od rana rozpoczęła się w kasach kolei wiedeńskiej sprzedaż biletów na pociąg do Częstochowy.

Plac i kurytarze już od dnia poprzedniego były w oblężeniu.

Wśród pielgrzymów niewiele siermięg wieśniaczych; więcej daleko ichmościów kapotowych, którzy, choć należą może do stanu włościańskiego, noszą się jednak z waszecia.

Płeć żeńska jest w mniejszości.

Wogóle nie widać prawie strojów charakterystyczniejszych, co świadczy jednocześnie, że rzesza pobożna zrekrutowała się przeważnie z ludności samej Warszawy lub najbliższych jej okolic.

= Wycieczki cyklistów.

Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, iż w dniu dzisiejszym, o godz. 5-ej po południu, nastąpi wyjazd cyklistów, udających się na wycieczkę: do Radomia, Nowo-Aleksandrji, Kazimierza i Lublina.

Jutro, t. j. d. 5-go b. m., druga partja zwolenników sportu welocypedowego udaje się do Piaseczna i Góry Kalwarji.

Wyjazd z klubu o godzinie 6-ej rano.

Następnego zaś dnia, t. j. w poniedziałek, trzecia grupa wyrusza do Nowo-Mińska i Siedlec.

Wyjazd z klubu o godz. 6-ej rano lub o 7-ej z wału po drugiej stronie mostu.

= Wizytacja.

Wczoraj, o godz. 5-ej po południu, odbyła się wizyta roczna w ochronie VIII-ej, przy ulicy Grzybowskiej pod n-rem 32-im istniejącej.

Zakład ten utrzymywany jest kosztem rady opiekuńczej, do której należą panie: Marja Bauerfeind, Marja Fuchs, Marja Rösler, Helena Mokiejewska, Paulina d'Hauterive, Marja Fudakowska, Zofja Śliwicka, Jadwiga Spiess, Karolowa Szlenker, Janowa Szlenker, Ludwika Simler, Aleksandra Szwede, Wanda Ulrych, Józefa Huss, Wanda Karpińska, Karolina Jarocka, Adamowa Herse, Romanowa Jasińska, Cecylja Borman, Jadwiga Pawińska, Natalja Bucholtz, Julja Stępkowska, Zofja Rephan, Marja Rytel, Zofja Wolff, Karolina Zielińska, Emma Błeszyńska.

Opiekunami są pp.: Adam Mokiejewski, Bronisław Starzyński, Michał Berkman.

Nad zdrowiem dziatwy czuwają: dr. Antoni Kosiewicz i dr. Karol Kulesza.

Do ochrony uczęszczało: chłopców 145, dziewczyn 150, razem 295 dzieci; dostawały one obiad.

Utrzymanie ochrony kosztowało rs. 2,200.

Ochrona dzieli się na trzy oddziały.

Dozorczyniami są pp. Jadwiga Henikowska, Aniela Chodkowska, Zofja Sosnowska.

Robótki ręczne tak chłopców, jak i dziewcząt wykonane nader starannie i czysto ogólną zyskały pochwałę.

Prawie wszystkie dzieci otrzymały ubrania.

= Z instytutu głuchoniemych i ociemniałych.

W instytucie tym egzaminy rozpoczęły się w dniu 2-im b. m.

Odbyły się już następujące: w oddziale prawosławnych—z religji; w oddziale ociemniałych—z muzyki, z religji, jeografji i historji powszechnej.

Dziś (w d. 4-ym b. m.) w oddziale ociemniałych odbędą się egzaminy z arytmetyki, jeometrji i historji naturalnej.

W oddziałach głuchoniemych odbywać się będą egzaminy w następującym porządku:

w d. 7-ym czerwca, we wtorek, od 4—7-ej religja w I, II, III i IV-ej kl. u chłopców i dziewcząt;

w d. 8-ym czerwca, w środę, od 9—12-ej rano religja w V-ej kl. u chłopców i dziewcząt, oraz w VI-ej u dziewcząt; artykulacja w I-ej klasie u chłopców i dziewcząt; arytmetyka w I-ej klasie u chłopców i dziewcząt: od 4—7-ej po poł. nauka języka w II-ej i III-ej kl. u chłopców i dziewcząt i w IV-ej klasie u dziewcząt;

w d. 9-ym czerwca, we czwartek, od 9—12-ej nauka języka w IV-ej kl. u chłopców, w V-ej kl. u chłopców i dziewcząt, oraz w VI-ej kl. u dziewcząt; od 4—7-ej po południu arytmetyka w IV i V-ej klasie u chłopców i dziewcząt i w VI-ej kl. u dziewcząt, jeografja w IV i V-ej klasie u chłopców i dziewcząt, oraz w VI-ej kl. u dziewcząt;

w d. 10-ym czerwca, w piątek, od 10—12-ej fizyka i mineralogja w kl. VI-ej u dziewcząt; arytmetyka w II i III-ej kl. u chłopców i dziewcząt, historja powszechna w V i VI-ej kl. u dziewcząt; od 4—7-ej historja naturalna w IV i V-ej kl. u chłopców i dziewcząt, historja powszechna w V-ej klasie u chłopców i hygjena w VI-ej kl. u dziewcząt.

W dniu 11-ym czerwca, w sobotę, o godz. 9-ej rano, egzaminy w oddziałach równoległych.

W dniu 12-tym czerwca, w niedzielę, od godziny 11-ej przed południem egzaminy w szkole niedzielno-rzemieślniczej;

w dniu 13-ym czerwca uroczyste zamknięcie roku szkolnego.

Wstęp publiczności na egzaminy jest dozwolony, wejście zaś na akt uroczysty tylko za biletami.

= Kasa zjednoczenia.

W zarządzie kasy zjednoczenia kolei wiedeńskiej rozpoczęta czynność obrachunkowa prowadzi się z wielką energją.

Krótkość czasu nie pozwala na najmniejszą zwłokę, roboty zaś nawał jest ogromny.

Termin prekluzyjny, jak zawsze w tego rodzaju wypadkach, dla jednych z uczestników okazał się przyjaznym, dla innych znów wrogim.

Wskazują jednego z uczestników, któremu do dziesięciolecia brakuje wszystkiego jednej doby, to jest 24-ch godzin, innym brak po miesięcy i tygodni kilka.

Są znów i tacy, którym ten sam termin dopełnił, według ducha instrukcji, brakujący czas do emerytury całkowitej.

Pierwsi tracą, drudzy zyskują.

Według otrzymanych ostatnio wiadomości, cały fundusz złożony przez tych, którzy praw emerytalnych nie nabyli, a składki których przechodzą do nowej kasy, przelany ma być do Banku państwa zaraz po ukończeniu obrachunków likwidacyjnych.

Nowo wytwarzająca się kasa nie należy do żadnego z przyjętych typów.

Jest ona raczej kombinacją pośrednią, połączeniem obu, w celu uwzględnienia wyłącznych warunków, w jakich kasa zjednoczenia funkcjonowała.

Rozpowszechniona też pogłoska, jakoby termin likwidacji był cofnięty o dwa lata w tył i obowiązywał już od r. 1890 go, jak łatwo było przewidzieć, jest zupełnie bezzasadną.

Rachunki regulują się do 1-go lipca r. b. i ten tylko termin jest obowiązującym.

Dodać jeszcze należy, iż biuro zarządu kasy jest w ciągłem oblężeniu.

Wszyscy chcą informacyj z pierwszego źródła, a nie wszyscy dobrze ją zrozumieć umieją.

= Sklep spożywczy.

Dowiadujemy się, że sklep spożywczy kolei nadwiślańskiej rozwija się stopniowo i interesy jego idą dość pomyślnie.

Obecnie wprowadzono tam sprzedaż piwa po zniżonej cenie i napojów gazowych.

Spłata długów za marki, jakie ciążyły na niektórych płatnikach wydziałowych, postępuje dość normalnie, wskutek czego spółka spożywcza zyskuje większy kapitał obrotowy

W ogóle obecny zarząd stowarzyszenia spożywczego umiejętnie i gorliwie kieruje interesami spółki.

= Żegluga.

Obniżający się wskutek upałów stan wody na Wiśle dał się już odczuć w spławie i żegludze.

Wczoraj parostatki osobowe tak z góry, jak i z dołu Wisły przybyły z małem opóźnieniem.

Ruch osobowy jednakże dosyć jest ożywiony.

Dzisiaj wieczorem przyjdzie na przystanie żeglugi komisja, w celu obejrzenia statków, przystani i gabar oraz wydania przepisów porządkowych na czas Zielonych Świąt.

= Kanikuła wypadków.

Pomiędzy personelem służby kolei wiedeńskiej istnieje empirycznie poniekąd stwierdzone uprzedzenie, iż zdarzające się na drodze wypadki nie przychodzą nigdy pojedynczo, lecz trzymają się zawsze kabalistycznej liczby trzech.

Kronika dni ostatnich, niestety, uprzedzenie to wzmacnia, dodając do przyjętej cyfry hojny jeszcze naddatek.

Po wypadku pod Kutnem, dwóch wypadkach na stacji Warszawa, w dniu wczorajszym takaż katastrofa powtarza się jeszcze w dwóch naraz miejscach.

Pod Piotrkowem i Ząbkowicami dwóch ludzi uległo przejechaniu.

O ile działała tu nieostrożność ofiar, czy zamiar samobójczy, dopiero śledztwo wyjaśni.

= Samobójstwo.

Echo dziwnie bolesnego wypadku obiegło wczoraj wieczorem miasto.

Znany powszechnie inżenier elektro-technik, Jan Wasilewski, odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru.

Szczegóły wypadku, o ile są dotąd znane, przedstawiają się w sposób następujący.

Zmarły, o godz. 5-ej po południu, wziął jednokonną karetkę od Jamiołkowskiego i, siadłszy do powozu, kazał się wieźć za rogatki.

Woźnica w zachowaniu się gościa nie zauważył nic nadzwyczajnego.

Przeciwnie, p. W. zamienił z nim parę słów uprzejmie, a nawet, zatrzymawszy się nieopodal Marcelina, za rogatką, kazał podać piwa i hojnie nim woźnicę częstował.

Wsiadając ponownie do powozu, zwrócił się jeszcze raz do niego i rzekł:

— Tylko jedź, mój przyjacielu, wolno, bo mi nie pilno.

Woźnica zastosował się do rozkazu, zaledwie jednak ujechał kilkadziesiąt kroków, drgnął z przerażenia, usłyszawszy strzał, wychodzący z wnętrza karetki.

Rzucony wzrok do powozu objaśnił go o stanie rzeczy.

Gość jego męczył się w zapasach konania.

Strzał był tak celny, iż śmierć nastąpiła prawie natychmiast.

Zwłoki ofiary smutnego wypadku zwrócono też niezwłocznie do trupiarni Dzieciątka Jezus, gdzie się też do tej chwili znajdują.

Co było powodem tego rozpaczliwego kroku, zostaje dotąd jeszcze w tajemnicy, nie ulega jednak wątpliwości, iż śmierć ta nagła i niespodziana głęboko zasmuca wszystkich znajomych zmarłego.

Wasilewski, skończywszy studja inżenierskie, poświęcił się specjalnie elektrotechnice.

Zmarły w obranym kierunku odbywał długie studja w Berlinie, z prac zaś wydatniejszych, które tu przeprowadził, zaznaczyć przedewszystkiem należy oświetlenie elektrycznością szpitala w Tworkach, którego głównym był kierownikiem.

Znane są jego również starania, w celu założenia w Warszawie stacji centralnej oświetlania miasta elektrycznością.

= Wściekłe psy.

Mieszkańcy wsi Białołęka, pod Warszawą, znajdują się pod wpływem panicznego przestrachu.

Przed kilkoma dniami we wsi pojawił się wściekły pies, który pokąsał 6-letnią Władysławę Michalską, a następnie znaczną liczbę psów.

Dziewczynkę odesłano do lecznicy dra Bujwida, zaś władza gminna z obawy następstw, przedsięwzięła kroki celem stracenia psów zakażonych.

= Nagły zgon.

Mieszkanka Juljanowa, Franciszka Bednarska, licząca 50 lat, nagle zmarła.

Pozostający na wychowaniu u małżonków Wiśniewskich, 7-letni Józef Nowak, bawiąc się na dziedzińcu, upadł i nagle życie zakończył.

= Topielcy.

Pod Pelcowizną wyłowiono z Wisły zwłoki człowieka, około 35 lat liczyć mogącego, odzianego w płócienne spodnie i koszulę, z długiemi butami na nogach.

Na brzegu Wisły pod Łomiankami znaleziono zwłoki utopionej kobiety w średnim wieku.

Pod Jabłonną rybacy wyłowili z wody zwłoki chłopca, lat 14 liczyć mogącego, odzianego w bluzę i koszulę.

Na ciałach denatów śladów gwałtownej śmierci nie dostrzeżono.

= Ognie.

Wczoraj po południu w piwnicy oficyn posesji pod № 41-ym przy ul. Nowy Świat, ukazał się ogień.

W porę nadbiegła straż pożar stłumiła w zarodku.

Na Czystem, w zabudowaniach Feliksa Kartasiewicza, wybikł pożar i zgorzały ze szczętem: dom, chlew, parkan i piwnica, przyprawiając właściciela o stratę 1,200 rs.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Do d. 6-go czerwca trwać będzie sprzedaż towarów na ecz Towarzystwa opieki nad biednemi matkami, oraz ich ziećmi w sklepie przy ulicy hr. Berga, w domu hr. Krasińkiego.

— D. 6-go czerwca, o godz. 1-ej po południu, w audytojum 8-em tutejszego uniwersytetu p. Grzegorz Wolf bronić ędzie rozprawy na stopień magistra mineralogji.

— D. 8-go czerwca, o godz. 5-ej po południu, odbędzie się izyta doroczna delegowanych członków Towarzystwa doroczynności w ochronie XIII-ej przy ulicy Nowolipki pod № 33-im.

— D. 8-go czerwca, o godz. 11-ej przed południem, w sali esursy obywatelskiej na Krak.-Przedm., odbędzie się posiedzenie członków zarządu kasy zaliczkowo-wkładowej emerytów warszawskich.

Nasi Faworyci.

(Gonitwy d. 4-go czerwca).

I. „Forestiere"—„Bieda".
II. „Lord Palmer"—„Kundry".
III. „Cadi"—„Reine Margot".
IV. „Bastille"—„Tzigane"
V. „Franz Moorhen".
VI. „Le Heron"—„Tirard".

— Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że na ręce p. Zofji Hartingh (Jerozolimska 21) złożyli na ubranie dla biednych dzieci z kolonij letnich: uczennice, kończące pewną prywatną pensję, rs. 40; p. Muśnicki rs. 5, student C. kop. 50, służący Zach za karę 3 rs., Janina D. 1 rs.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. JAN NEPOMUCEN WIŚNIAKOWSKI,

subjekt handlowy, po krótkich lecz bardzo ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, oddał Bogu ducha dnia 3-go czerwca 1892 r., przeżywszy lat 31. W ciężkim smutku pozostała żona wraz z dziećmi, bracia i siostry zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w kościele Narodzenia Najśw. Marji Panny na Lesznie w dniu 5-ym czerwca, to jest w niedzielę, o godzinie **9-ej** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła i tegoż dnia, o godzinie **6-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —2203

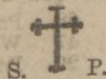
† Ś. p. Celina Róża Szadurska,

panna, córka b. kupca i obywatela m. Warszawy ś. p. Ignacego i ś. p. Michaliny z Niwińskich, opatrzona św. Sakramentami, zgasła w 20-ej wiośnie życia dnia 2-go czerwca 1892 r. Dotknięci tym bolesnym ciosem: siostry, brat i szwagrowie zapraszają krewnych, znajomych, życzliwych i koleżanki zmarłej na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające dnia 5 czerwca, o godzinie **9-ej** zrana, w kościele Narodzenia Najśw. Marji Panny na Lesznie, oraz na wyprowadzenie zwłok zaraz po skończonem nabożeństwie na cmentarz powązkowski do grobu familijnego. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą.—2204

Ś. † P.

STANISŁAW JEKEL,

zmarł dnia 2-go czerwca 1892 r., przeżywszy lat 56. W głębokim smutku pozostała żona, dzieci i brat zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kaplicy przy ulicy Mylnej dnia 4-go czerwca r. b., to jest w sobotę, o godzinie **7-ej** wieczorem, na cmentarz ewangelicko-augsburski. —893



S. P.

Wanda z Jaxa-Kwiatkowskich

WĘGIERSKA,

b. obywatelka ziemska,

córka ś. p. Jana, senatora i Elżbiety ze Skrzyżewskich, w dniu 2-go czerwca 1892 r. przeniosła się do wieczności, przeżywszy lat 50. Pozostali w ciężkim smutku mąż z synem i rodziną zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok dnia 4-go czerwca, to jest w sobotę, o godzinie **4-ej i pół** po południu, z domu przy ulicy Złotej № 24, na cmentarz ewangelicko-augsburski odbyć się mające. 2—2198

† Ś.p. Malwina z Nowaków

ROSPĘDZIHOWSKA,

wdowa po starszym buchalterze magistratu m. Warszawy, przeżywszy lat 67, zmarła w Siedlcach gub. dnia 2-go czerwca 1892 r. Wyprowadzenie zwłok na cmentarz miejscowy odbędzie się w dniu 4-ym b. m., o godzinie **5-ej** po południu, na które pozostały syn wraz z synową i wnukami zapraszają.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

(Korespondencje specjalne *Kurjera warszawskiego.*)

Berlin 2-go czerwca.

Coraz uporczywiej szerzy się tu pogłoska o prawdopodobnem zbliżeniu się cesarza Wilhelma z Bismarkiem. Niektóre dzienniki wieczorne, donosząc o tem, powołują się nawet na źródła „dobrze poinformowane". Podług tych wieści, potrzeba tylko okazji, a ekskanclerz nie omieszka osobiście powitać cesarza i przekonać go, że glosy niechętne, jakie się pojawiały i pojawiają w prasie krajowej i zagranicznej o rządzie obecnym, nie są wynikiem dyrektywy z Friedrichsruhe. Po niespodziankach ostatnich czasów wszystko jest możliwe.

Z ramienia rządu wyjść ma niezadługo projekt bardzo ważny dla chemików. Na mocy projektowanego prawa, poświęcający się studjom chemji, kształcić się będą obowiązani najsamprzód przez sześć semestrów w przedmiotach, ściśle przepisanych, poczem nastąpić ma egzamin, odpowiadający w zupełności egzaminowi referendarjuszowskiemu w prawie lub *physicum* w medycynie. Po 1½-rocznem jeszcze praktycznem kształceniu się w urzędzie doświadczalnym dla artykułów spożywczych, kandydat przypuszczanym będzie do ostatniego państwowego egzaminu, a złożywszy go, aspirować do urzędu, równego stopniem sędziowskiemu. Dotychczas, jak wiadomo, studja chemiczne nie były upaństwowione.

Królowa-rejentka i królowa niderlandzka opuściły dziś Berlin o godzinie 9¾ i udały się do Honnefu. Cesarstwo odprowadzili dostojnych swych gości na dworzec, gdzie nastąpiło serdeczne pożegnanie.

Dziś przed południem chowano tu z wielkiemi honorami słynnego matematyka, profesora dra Karola Henryka Schellbacha. Zmarły należał do komisji egzaminacyjnej wszechnicy berlińskiej i był nauczycielem w akademji wojennej. W obu instytucjach umiał sobie zdobyć miłość i szacunek uczniów. Dr. *K.*

*

Paryż 1 go czerwca.

Adjutant prezydenta, pułkownik Chamoin, powrócił świeżo z podróży do miejsc, które zwiedzi p. Carnot za parę dni, i przywiózł gotową marszrutę, ułożoną wspólnie z tamtejszemi władzami. Rano o godz. 8 m. 35, w niedzielę, d. 5-go b. m., prezydent opuści Paryż, w południe będzie w Bar-le-Duc, gdzie spędzi dwie godziny, a o 4½ w Nancy, głównym celu podróży, wzbudzającej za Renem takie niezadowolenie. Defilada wojsk na placu Stanisława Leszczyńskiego, pochód z pochodniami, przedstawienie teatralne, zorganizowane przez tamecznych studentów, przyjęcie władz, rozdanie nagród gimnastycznym stowarzyszeniom, inauguracja posągu Klaudjusza Gelée zajmą koniec niedzieli i poniedziałek; we wtorek rano prezydent uda się do Luneville'u i do Toul, poczem około godz. 5-ej po południu powróci do Paryża. Niewiadomo dotąd, czy gobelin, o którym wam pisałem, będzie mu towarzyszył, czy nie.

Wczoraj wieczór u Marguery'ego odbył się doroczny bankiet ogólnego towarzystwa studentów paryzkich; honor przewodniczenia tej uczcie, kolejno przyznawany Renan'owi, Lavisse'owi, Michałowi Bréal, ministrowi Bourgeois, dostał się w tym roku malarzowi Puvis des Chavannes za piękne dekoracje, któremi ozdobił Sorbonę. Obok niego zajęli honorowe miejsca: prezydent Towarzystwa student Devize, dyrektor sztuk pięknych Rouion, malarz Carolus Duran, deputowani: Kamil Dreyfus i Pichon etc. Chavannes wniósł toast na cześć młodzieży, która mu odpowiedziała hucznemi oklaskami; zebranie zakończyło się oryginalnemi śpiewami Xanrofa i Nibora.

Fotel akademji, na który z wyliczonych wczoraj ośmiu kandydatów najwięcej szans wyboru jutro ma profesor wydziału literackiego w Sorbonie Ernest Lavisse, nosi numer XV-ty. Od 1634-go r., daty założenia akademji, zajmowało go 12-tu „nieśmiertelnych", a między niemi znajdował się Malesherbes. (Telegram nasz wczorajszy potwierdził przypuszczenie tego wyboru.)

Syndykat dyrektorów teatralnych, niedawno utworzony, jak to mówią, ostro sobie poczyna. Zniósł bilety bezpłatne, przynajmniej ogromnie je ograniczył; teraz znosi publiczne próby jeneralne nowych sztuk i zamyka stanowczo wstęp na nie krytykom teatralnym. Ci ostatni jakoś z tych gniewów dyrektorskich, wywołanych pono nieświetnym bilansem kończącego się sezonu, nie wiele sobie robią, słusznie myśląc, że tabakiera rychło zastosuje się do nosa, nie nos do tabakiery.

Sezon zbrodni z namiętności trwa dalej w najlepsze: aż trzy w dniach ostatnich popełniono. Robotnik piekarski Vatry sześcioma strzałami poranił ciężko żonę i jej dziewiętnastoletniego kochanka; 21-letni Violatel jednem uderzeniem noża w plecy zabił w rozdrażnieniu swą 17-letnią kochankę; szewc, Gillet, posprzeczawszy się z żoną o jakąś drobnostkę, dwie kule jej wpakował w prawą rękę. i ramię. Wiosna—czy zwyrodnienie?

Prefekt policji, Lozé, wydał drakonowskie, lecz usprawiedliwione upałami rozporządzenie, aby wszystkie psy bez kagańców na ulicach chwytano i oddawano na śmierć. Z tej racji parę ciekawych cyfr: jest we Francji 788,000 psiaków zbytkownych, a przeszło 2 miljony użytecznych i cała ta psiarnia przynosi skarbowi w formie podatku 8,728,000 fr. dochodu.

Przy wesołym ogródku Folies-Bergères otwarto dziś akademję... bilardu. Fournil, Gay i Bure będą w niej bronić honoru Francji w walkach z mistrzami angielskimi: Peall'em i Dawsonem.

Nowy niezadowolony artysta! Jest nim pejzażysta Carl Rosa, który, zawiedziony w nadziei medalu, wykrajał swe płótno z ram i zabrał je z salonu na polach Elizejskich. *K.*

*

Rzym 30-go maja.

Wczoraj królowa, która nie wyjechała jeszcze do Neapolu, znajdowała się w wielkiej sali kolegjum rzymskiego przy rozdawaniu nagród uczennicom szkół rzemieślniczych żeńskich. Towarzyszyli jej: księżna Pallavicini, dama nadworna, i margrabia Guiccioli, a przyjmował ją minister oświecenia, p. Martini, z opiekunkami szkół tych: hrabiną Visone, ministrową królewskiego domu, margrabiną Marignoli, hrabiną Kisielew, z domu księżniczką Ruspoli itd. Dyrektorka szkół, pani Amalja Prandi, wypowiedziała udatną mowę, przypominając, iż szkoła rzemieślnicza kobieca liczyła w r. 1876-ym tylko 12 uczennic, a dziś liczy ich 800.

Wszystkie dzienniki francuzkie, włoskie zaś za niemi, podawały wiadomość, iż królowa serbska, Natalja, napisała dramat p. t. „Marta", i że ten dramat wkrótce przedstawiony będzie. Na tę wiadomość p. Eugenjusz Tibaldi, dyrektor towarzystwa dramatycznego narodowego teatru włoskiego, napisał do królowej Natalji, żądając upoważnienia do przekładu włoskiego jej utworu i do przedstawienia go w całych Włoszech. Ofiarował najprzód dramat jej przedstawić w Rzymie z nadzwyczajną wystawą i przepychem, przez pierwszorzędnych artystów. Na to p. Tibaldi otrzymał z Biarritzu, z willi Ruiz, pod datą 23-go maja następną odpowiedź: „Monsieur. Vous avez été induit en erreur. Sa Majesté la Reine Nathalie de Serbie n'a jamais *ni écrit ni dû écrire aucun drame*. Veuillez croire à ma considération la plus distinguée: *Zana Georgewicz*, demoiselle d'honneur de S. M. la Reine Nathalie de Serbie."

Dziś w Medjolanie król daje wielki *lunch* w prześlicznym ogrodzie pałacu królewskiego, na który zaproszono całą arystokrację medjolańską. W Rzymie zaś ma się powtórzyć w willi Borghese *Corso dei fiori*, uroczystość kwiatowa, na którą zarząd domu królewskiego ma przysłać dwa wozy kwiatów różnego gatunku, a książę Juljusz Torlonia księżna di Venosa i inni właściciele willi w okolicach Rzymu obiecali także przysłać wielką ilość kwiecia, którego transporty oczekiwane także były z Florencji i San Remo.

Wczoraj, na ostatniem przedstawieniu „Otella" Verdiego w teatrze Costanzi, pani Darclée i tenor de Negri zachwycili wszystkich i byli przedmiotem niebywałych objawów entuzjazmu.

Wiadomości z Livorno o stanie jenerała Cialdiniego są jaknajgorsze; polepszenie było czysto chwilowem, niebezpieczeństwo wróciło, i rychły koniec znanego wodza włoskiego zdaje się nieuniknionym. *D.*

*

Nowy Jork 21-go maja.

Czasy ogórkowe u nas się już rozpoczęły, pomimo iż akcja wyborcza z obiorami nowego prezydenta wre. Co chwila słychać o nowym kandydacie, dziś np. niektórzy twierdzą, że James. P. Blaine będzie reprezentantem kraju ze strony republikańskiej.

Teatry jeszcze żyją, a nawet ciągle się słyszy o premjerach i debiutach. Teraz głośnym tu jest komedjo-dramat w 4-ch aktach Edwina Miltona Rayle p. t. „Friends". Onegdajsze pierwsze przedstawienie wypadło w oryginalnych warunkach. Przed podniesieniem kurtyny reżyser zapowiedział, że z przyczyny słabości p. Edmunda Lyons rolę jego obejmie sam autor, który wywiązał się świetnie z zadania.

Dla rozmaitości opowiem wam o sprawie, jakiej byłem świadkiem wczoraj w sądzie najwyższym *Superior Court*. Przed kratkami stanął oskarżony Samuel H. Garrison, oskarżycielem zaś był Gilbert T. Garrison, brat rodzony, który domagał się wynagrodzenia 25,000 dolarów za uwiedzenie żony. Sąd przysięgłych wydał wyrok na korzyść oskarżającego. Samuel więc drogo zapłaci za swoją bratowę. *H.*

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 3-go czerwca. (*Tel. Aj. półn.*) — Ogłoszone zostało postanowienie rady państwa, nakładające na przywożony do portów mórz Czarnego i Azowskiego węgiel kamienny cło po 4 kop., a na koks po 5 kop. od puda.

WYBORY.

Suwałki 3-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. W.*)— W dalszym ciągu wyborów dzisiejszych do władz Towarzystwa kredytowego ziemskiego z okręgu dy-

rekcji szczegółowej suwalskiej wybrani zostali: na radzcę dyrekcji głównej p. Alojzy Paszkiewicz 86-iu głosami ponownie; na radzców dyrekcji szczegółowej pp.: Bronisław Szmidt 71 gł., Hipolit Sulkowski 44 gł., Antoni Mosiewski 30 gł.; na zastępcę radzcy komitetu p. Piotr Górski 36 gł.; na zastępcę radzcy dyrekcji głównej p. Wiszniewski 68 gł.; na zastępców radzców dyrekcji szczegółowej pp.: Stefan Puciatycki 45 gł. i Lineburg 27 głosami. Na prezesa przyszłych wyborów powołano 74 głosami p. Leona Giejsztora, na jego zastępcę p. Henryka Szukiewicza 58 głosami. Wybory zakończone zostały po godz. 7-ej wieczorem.

POŻAR KOPALNI.

Praga czeska 3-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)—W spalonym szybie „Marja" w kopalni przybramskiej nastała głucha cisza pod ziemią. Dzwonek alarmowy przestał odzywać się, co znaczy, że wszyscy już w szybie wymarli. Z powodu trujących gazów wszelki ratunek ustał.

Praga czeska 3-go czerwca. (*T. p. K. W.*)—Wedle doniesień urzędowych, wskutek pożaru w kopalni srebra w Przybram zginęło 332 górników. (*Aj. póln.*)

FESTYN W NANCY.

Praga czeska 3-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)—Do Nancy wyjechało 72 sokołów.

Praga czeska 3-go czerwca. (*T. pr. K. W.*)—Około 80 członków towarzystwa „Sokół" wyjechało dziś do Nancy pod przewodnictwem deputowanych młodoczeskich Langa, Podlinnego i Werdlika. Wszyscy członkowie „Sokoła" nosili na sobie znaczki z napisem: „Nancy 1892". Tłum, złożony z wielu tysięcy osób, odprowadzał odjeżdżających na dworzec kolejowy i śpiewał po czesku marsyljankę, tudzież wznosił okrzyki: „Niech żyje Francja". (*Aj. póln.*)

PODRÓŻE.

Berlin 3-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. War.*)—Według ostatnich zarządzeń, cesarz Wilhelm odjeżdża do Kielu w poniedziałek wieczorem. Hr. Szuwałow odjeżdża tamże w niedzielę. Mówią, że spotkanie się księcia Bismarka z cesarzem Wilhelmem, celem pojednania się nastąpi również w Kielu.

ZGODA Z BISMARKIEM.

Berlin 3-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. War.*)—Z powodu pogłosek o pogodzeniu się cesarza Wilhelma z ks. Bismarkiem, zapewniają, że książę spotka się z cesarzem w nadchodzącą niedzielę. Osoby wpływowe starają się przeszkodzić tej zgodzie, nie widzą w niej bowiem żadnego celu, a tylko stronnictwo umiarkowane zgodę popiera i wyraża nadzieję, że pierwszy krok do niej uczyni ks. Bismark. Cesarzowa oświadcza się podobno przeciw zgodzie, hr. Waldersee za nią, zaś hr. Caprivi nie sprzeciwia się jej. (*Aj. póln.*)

KOBIETY NA UNIWERSYTETACH.

Getynga 3-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)—Wydział filozoficzny uniwersytetu tutejszego zgodził się na dopuszczenie kobiet do studjów uniwersyteckich, najpierw w charakterze hospitantek.

Berlin 3-go czerwca. (*T. pr. Kur. War.*)—Doroczne sprawozdanie ze stanu rolniczego Prus wschodnich uskarża się na ciągły odpływ sił robotniczych na zachód, a mały przybytek robotników z Królestwa Polskiego.

Berlin 3-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)—Kolej miejska przejechała wczoraj robotnika kolejowego, polaka.

Paryż 3-go czerwca. (*Tel. Aj. północnej*)—Prezydent Carnot przyjmował wczoraj króla Oskara szwedzkiego w pałacu elizejskim z odpowiedniemi honorami. Jutro król odjeżdża do Genewy.

Paryż 3-go maja. (*Tel. Ajencji północnej*)—Obrzęd zaślubin baronówny Mohrenheim z hrabią Buturlinem odbył się w nuncjaturze, w obecności ministrów: Freycineta i Ribota, tudzież członków ambasady russkiej. Nuncjusz błogosławił nowożeńców.

Rzym 3-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)—Rząd zgodził się na czteromiesięczne prowizoryum budżetowe, proponowane przez komisję budżetową.

Kopenhaga 3-go czerwca. (*Tel. pr. K. W.*)—Ministrem spraw zagranicznych został mianowany Reeds-Tott. (*Aj. póln.*)

TELEGRAMY HANDLOWE.

Petersburg 3-go czerwca. (*Telegram Ajencji półn.*) — Notowania giełdy pieniężnej. Przekazy na Londyn (kurs za 3 miesiące) 95.20 płac., 94 75 płac., 95.15 płac. Przekazy na Berlin (kurs za 3 m.) 46 62½ płac., 46.50 pł., 46.60 płacono. Przekazy na Paryż (kurs za 3 m.), —.— nie not., —.— nie not., —.—nie not. Usposobienie giełdy walutowej słabe. Półimperjały nowe po rs. 7.57 w poszukiw., 7.61 w zaofiarowaniu. Kupony celne po rs. 1.51½ w poszukiwaniu, 1.51¼ w zaofiar. Srebro w posz.—.— nie notowano, 1.10 w zaofiarowaniu. Dyskonto prywatne 4% — 5½%. Bilety Banku Państwa 5% I-ej emisji nie podlegające konwersji 103.25 w poszuk. Bilety II-giej emisji 103.50 płacono. Bilety III-ej emisji 102.25 w posz. 6% renta złota z roku 1883-go rs. 157.75 kop. w posz., — 5% renta złota z roku 1883-go 156.50 w posz., 4% pożyczka złota z roku 1889-go —.— nie not., 4% pożyczka złota z roku 1890-go —.— nie notow., 5% pożyczka wschodnia II-ej emisji 103.— płacono, III-ej emisji 104.50 w poszuk. Pożyczka premjowa I-ej emisji z roku 1864-go 242.— płacono. Premjówki II-ej emisji z roku 1866-go 221.50 płacono. Listy premjowe szlacheckie świadectwa tymczasowe 193.75 w zaofiar., listy premjowe szlacheckie sztuki pełnoopłacone rs. 193.75 płacono. 5% renta rs. 104 kop. 12½ płacono. 4% pożyczka wewnętrzna z roku 1887-go I-szej emisji 95.12½ płacono, drugiej emisji —.— nie notowano, trzeciej emisji —.— nie notowano, IV-ej emisji —.— nie notowano. 4½% pożyczka wewnętrzna rs. 100.— płacono, 4½% listy zastawne Towarzystwa wzajemnego kredytu ziemskiego rs. 149.25 płacono, 5% listy zastawne ziemskie Królestwa Polskiego 101.— w poszuk.; 6% listy zastawne wileńskie 101.50 w poszuk.; 5% listy wileńskie 100.75 płacono. Usposobienie giełdy spokojne.

Petersburg 3-go czerwca. (*Telegram Ajencji półn.*) — Rynek zbożowy i produktowy. Pszenica cicho. Saksonka za czetwert wagi 10 pud. rs. 12 kop. 25 w posz. Samarka za czetwert wagi 10 pudów rs. 12 kop. — w posz. Żyto mocno; rubli 10 kop. 75 w posz., do rubli 10 kop. 50 w posz. Owies mocno; w towarze gotowym na potrzeby miejskie rs. 5.— do 5.50 płacono. Mąka cicho żytnią z okolic Moskwy rs. 12.— do rs. 12.50 płacono. Łój za berkowiec dziesięciopudowy rs. 53—55 płacono Cukier rafinowany Koeniga I-go gatunku rs. 6.— płacono; II-go gatunku rs. 5.90 płacono. Mączka cukrowa kryształiczna rs. 5.10 płacono. Mączka cukrowa mielona rs. 5.20 płacono.

Berlin 3-go czerwca. (*Telgram prywatny Kurjera Warsz.*)—Giełda była dziś w dalszym ciągu usposobioną mocno dla rubli i wartości russkich, które wykazują korzyści. Zasadnicza tendencja giełdy mocna. Ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych osiągały o godz. 12-ej 15 min. 214.50, w chwili urzędowego zamknięcia obrad 214.75 i zyskały następnie dalsze 50 fen. W porównaniu z wczorajszemi kursami podniosły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o 20 fen. a w dostawowych o 50 fen. Warszawa krótkoterminowa lepiej o 50 fen., a Petersburg długo terminowy o 20 fen. podczas gdy krótki Petersburg pozostał bez zmiany. Przekazy na Wiedeń w obu terminach bez zmiany (krótkie 170.80, długoterminowe 170.—). Listy zastawne ziemskie odzyskały 40 kop., a listy likwidacyjne straciły natomiast 10 kop. (66.10) i pożyczki wschodnie 20 kop. Więcej płacono za 4% pożyczki konsolidowane russkie z roku 1880-go, i 4½% listy zastawne russkie; Bez zmiany pozostały 6% ruskie renty złote i kupony celne. Z wartości spekulacyjnych akcje kredytowe austrjackie obniżyły się ⅕%. Dyskonto prywatne nie uległo zmianie. Żyto miało dziś tendencję słabszą i oddawane było taniej o 50 fen. w towarze gotowym, i o 25 w dostawowym.

Berlin 3-go czerwca. (*Telegr. pryw. Kurjera Warsz.*) —

Bil. bank. rus. w tr. nast.	214.55	Akcje d. ż. w.wied.	—.—
Weksle na Warszawę	214.50	Akcje kredytowe	172.30
Wek. na Petersb. krót.	214.20	Wek. na Londyn kr.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	213.90	„ „ dł.	—.—
Bil ban. russk. na dost.	215.26	Żyto w tow.gotow.	191.25
Wschodnia poż. II em.	68.50	Żyto na wiosnę	171.50
Listy zast. serji I-ej	67.70		

Kursy z dnia 2-go czerwca: 214.35, 214.—, 214.20, 213.70, 214.75, 68.70, 67.40, 172.50, 191.75, 171.75.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 3-im czerwca.—Dowozy w ciągu pierwszych trzech dni bieżącego miesiąca wynosiły 76 wagonów, z których 20 wagonów było żyta, 43 owsa, 1 jęczmienia i 12 kaszy jaglanej. Żyto mocno, kupowano wyborowe po 114 do 116 kop., za średnie 110 do 113 kop., za ordynaryjne 106 do 108 kop. Owies bez zmiany, za wyborowy 92 do 95 kop., za średni 84 do 90 kop., za ordynaryjny 73 do 82 kop. Gryka po 106—110 kop. stosownie do gatunku. Jęczmień słabo, płacono po 70—90 kop. Kasza jaglana mocno, po 124 do 143 kop. Kukurydza również mocno, po 75 do 77 kop.

— **Magazyny tranzytowe** przy stacji Praga kolei warszawsko-terespolskiej.

Sprawozdanie z dnia 2 czerwca 1892-go r.

	wyszło:		pozostaje:	
Żyta	2	wagonów	51	wagonów
Owsa	6	„	165	„
Mąki żytniej	1	„	19	„
Mąki pszennej	—	„	7	„
Kaszy jaglanej	7	„	289	„
Kaszy gryczanej	—	„	10	„
Ryżu	—	„	4	„
Pszenicy	1	„	86	„
Jęczmienia	3	„	91	„
Grochu	—	„	19	„
Gryki	—	„	8	„
Cebuli	—	„	1	„
Fasoli	—	„	26	„
Łoju	—	„	7	„
Makuchów	—	„	—	„
Mąki kartoflanej	—	„	16	„
Cukru	—	„	10	„
Kukurydzy	2	„	4	„
Mąki kukur.	—	„	—	„
Tranu	—	„	—	„
Razem	22	wagonów	813	wagonów.

Łódź 1-go czerwca.—Na tutejszych targach zbożowych w ostatnich dniach żyto było bardzo poszukiwane. Pozatem popyt nie przestaje być słabym. Na stacji towarowej sprzedano od piątku pszenicy 300 korcy po rs. 8.30 do 8.50, żyta 100 korcy po rs. 7, owsa 3000 korcy po rs. 3.16 do 3.40, ziemniaków 10 wagonów po rs. 2.40 do 2.50. Na Starym Rynku sprzedano wczoraj pszenicy 350 korcy po rs. 8.25 do 8.60.

Gdańsk 2-go czerwca. — Pszenica miała obrót spokojny i pozostała prawie niezmienioną w cenie. Płacono za polską ocloną szklistą 128/9 funt. 205 mar. za tonnę. Terminy tranzyto: na czerwiec-lipiec 170 mar. w zaofiarowaniu, na wrzesień-październik 154 mar. w zaofiarowaniu, 154 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 173 mar. Żyto bez zmiany. Płacono za polskie oclone 114/15 f. i 115/16 f. 185 mar. za 120 f. i tonnę. Terminy: na czerwiec krajowe 189 mar. w zaofiarowaniu, na czerwiec-lipiec krajowe 188 mar. w zaofiarowaniu, na lipiec sierpień krajowe 172 mar. w zaofiarowaniu, 171 mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik krajowe 166 mar. w zaofiarowaniu, 155 m. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna krajowego 191 m., dolno-polskiego 161 m., tranzytowego 160 m. Lnica krajowa obsadzona 120 m. za tonnę targowano. Rzepnica krajowa obsadzona 70 m. za tonnę płacono. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 62½ m. w zaofiarowaniu; podlegający cłu w towarze gotowym 42½ mar. w zaofiarowaniu. Dla cukru w Gdańsku tendencja spokojniejsza, a w Magdeburgu spokojna. Kurs w Gdańsku 214.65 mar. za 100 rs.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Febusowi.*—Co za myśl!...

— *Panu Z. S. Z.* — W Warszawie specjalnej fabryki balonów niema, spadochron może zrobić warsztat powroźniczy.

— *Stałej prenumeratorce.* — Instytut dra Drouet leczy głównie przez korespondencję, a na utrzymanie w żadnym wypadku nie przyjmuje. Osoba, chcąca się leczyć, powinna napisać do instytutu (adres: *112, boulevard de Rochechouart, institut Drouet, Paris*) z załączeniem swego adresu, pod którym przysyłają jej kwestjonarjusz, dotyczący choroby. Ten wypełnia, odsyła i otrzymuje piśmienną i szczegółową poradę, jeżeli doktor nie uzna, że choroba jest nieuleczalna, jak się to zawsze zdarza, gdy chodzi o głuchoniemotę. Dotychczas, prócz marek, nic ją to nie kosztuje; za poradę nic nie płaci i może poddać się przepisanej kuracji lub nie. Jeżeli się podda, zawiadamia o tem instytut, który *przysyła jej lekarstwa;* te kosztują stosunkowo jednak niezbyt słono. Kuracja trwa najdłużej w najcięższych wypadkach cztery miesiące, często kończy się w dwa tygodnie. Listy od pacjentów, zaświadczające o wyzdrowieniu lub polepszeniu, stosownie do tego, czy pacjenci pozwalają na to lub nie, ogłaszane są w *Journal de la Surdité.*

— *Panu J. B., prenumeratorowi.*— W tak ciężkiem oskarżeniu anonymów uwzględniać nie możemy.

Sprawozdanie meteorologiczne

(Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

z d. 3-go czerwca 1892 r.

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Temp. C.	= Temp. R.
D. 2-go g. 9 w.	750.3	68	PnW	20.6 =	16.4
D. 3-go g. 7 r.	751.8	47	W	19.2 =	15.3
g. 1 pp.	751.1	29	PdW	25.4 =	20.3

W ciągu d. 2-go b. m.) Temperatura najniższa C. 16.5 = R. 13.2
„ najwyższa C. 28.8 = R. 23.0
Wysokość wody spadłej mm. 0.7.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego* — Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 22 Мая (3 Іюня) 1892 г.
Redaktor Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).